

# PRZEGLĄD FELCZERSKI

OFICJALNY ORGAN CENTR. ZWIĄZKU FELCZERÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

TR E Ś Ć: O współczesnych badaniach nad nowotworami; — Z dziedziny balneologii; — Homeopatja i biochemja; — Felczerzy w Kasach Chorych; — Z żalobnej karty; — Dział pytań i odpowiedzi; — Kronika; — Wydawnictwa nadesłane; — Kącik humoru.

## O współczesnych badaniach nad nowotworami.

Kilkadziesiąt lat już upłynęło od czasu, kiedy powstały pierwsze naukowe teorie o nowotworach, teorie wygłoszone przez uczonych tej miary co Virchow i Cohnheim. Od tego czasu legjony uczonych pracuje w pocie czoła nad wyjaśnieniem etiologii i patogenezy nowotworów. W atmosferze badań laboratoryjnych i spekulatywnych koncepcyj teoretycznych powstają coraz to nowe hipotezy. Pisma naukowe przyrodniczo-lekarskie całe działy poświęcają tej kwestji. Sprawa przedostaje się do pism codziennych. Doszło do tego, że dziś wszyscy uważają się za uprawnionych do dyskusji w sprawie nowotworowej.

Tymczasem kwestja ujęta poważnie nie przedstawia się tak bardzo przystępnie.

Nie tak znów dawno jeden z wybitniejszych znawców onkologii (nauka o nowotworach) — Borst wyraził się, „że nikt jeszcze nie może dokładnie powiedzieć co należy nazwać nowotworem prawdziwym“.

Z drugiej strony nie należy się dziwić popularności zagadnienia tak w świecie uczonych, jak i wśród laików, jeżeli uprzytomnimy sobie grozę najpopularniejszych nowotworów jak rak i mięsak (sarcoma).

W artykule niniejszym postawiliśmy sobie za zadanie dać rzut oka na przebieg nowszych badań doświadczalnych, i teoryj ogłaszanych w piśmiennictwie naukowym.

Dla ułatwienia przyswojenia dalszych wywodów pragniemy dać kilka wyjaśnień podstawowych.

Co to jest nowotwór?

Jak powiedziano wyżej nie da się sprecyzować dziś jeszcze dokładnej odpowiedzi—definicji naukowej, jednak można z dość dużą dokładnością dać opis przebiegu choroby nowotworowej w organizmie, oraz budowę samego nowotworu według obrazów mikroskopowych.

Rodzajów nowotworów klinicysta i anatomopatolog zna dość dużo:

Z punktu widzenia praktycznego podzielono je na dwie wielkie grupy: nowotworów złośliwych i dobrotliwych.

Nowotwory dobrotliwe są to najczęściej guzy rosnące dość wolno, po wycięciu nie dają nawrotów, nie dają przerzutów do innych organów tego samego osobnika. Nowotwory złośliwe rosną szybko, wycięcie, nawet bardzo wczesne, niezawsze zabezpieczy od nawrotu, dają one liczne przerzuty po całym zaatakowanym organizmie.

Jaki jest rozwój nowotworu.

Jako przykład weźmy jeden z najzłośliwszych nowotworów—raka.

Gdzieś na powłokach zewnętrznych lub w jednym z organów wewnętrznych powstaje mały guzek, brodaweczka, lub płaski naciek wielkości narazie niedostrzegalnej, powiększający się do wielkości łebka szpilki i rosnący niepowstrzymanie dalej.

Gdybyśmy mogli za życia przystawić mikroskop do tego zajętego przez nowotwór miejsca to zobaczylibyśmy obraz jednoczesnej gorączkowej pracy twórczej i destrukcyjnej.

Guzek nowotworowy raka nie jest stworzony z jakiegoś obcego materiału, składa się on z rodzimych komórek danego podścieliska. Komórki te niedorośli do form dojrzałych dzielą się gorączkowo. Powstałe w ten sposób komórki niedojrzałe znów szybko wchodzą w okres podziału i t. d. Dla tak szybkiej pracy rozwojowej komórki wymagają zwiększonej ilości paliwa i pożywienia. Tak szybko powstająca, narastająca w postaci guza tkanka niema czasu na zorganizowanie się, naczynia krwionośne podścieliska stają się niewystarczające; szybko powstała tkanka jeszcze szybciej się rozpada. Produkty rozpadu działają trująco na ustrój w którym rozwija się nowotwór, pozatem niczem niepohamowany wzrost coraz to nowych warstw nowotworu wyciąga z ustroju dla siebie wszystkie soki żywotne; zaatakowany organizm ulega charłactwu tak charakterystycznemu w chorobie raka. Rak przerzuca się do innych organów tegoż osobnika rozpoczyna się nowa serja pracy rabunkowej tego pasorzyta (używamy tego słowa jedynie w znaczeniu symbolicznem); ustrój zaatakowany ginie nieodwołalnie.

Taki jest, mniej więcej, przebieg choroby jakiegokolwiek nowotworu złośliwego.

Przejdziemy obecnie do badań doświadczalnych jakie od kilkadziesiąt lat przeprowadzano.

Doświadczenia te polegały albo na przeszczepianiu gotowych już nowotworów, które się wytworzyły samoistnie, z ludzi na zwierzęta, ze zwierząt na zwierzęta, oraz (rzadkie doświadczenia) z ludzi na ludzi. Drugą wielką grupę doświadczeń stanowią próby sztucznego wywołania nowotworów, czynione na zwierzętach.

Powodzenie prób pierwszej grupy było różne, przeważnie jednak ujemne. Nowotwór najzłośliwszy nawet, przeszczepiany z człowieka zwierzęciu, ew. ze zwierzęcia innemu zwierzęciu rzadko kiedy się przyjmował. Albo wsysał się bardzo szybko, albo ustrój traktował go jako ciało obce, otaczając barjerą z tkanki łącznej, albo żył przez pewien czas dopóki nie wyczerpał swych własnych zapasów i zanikał.

Jeszcze przed wojną polscy badacze Wehr i Bartkiewicz czynili próby z przeszczepianiem raka. Pierwszy przeszczepiał guzy ludzkie psom drugi raki sutka ludzkiego — królikom. Próby nie powiodły się. Keysser otrzymał wprawdzie wyniki dodatnie przeszczepiając raka ludzkiego białym myszom, lecz przed wycięciem poddawał te nowotwory naświetlaniu, myszom zaś wstrzykiwał wyciągi z obcych nowotworów.

Istnieje w piśmiennictwie szereg opisów jakoby dodatnich wyników przeszczepiania nowotworów jednak przeważnie nie odpowiadają one warunkom jakie postawił wspomniany Keysser próbom przeszczepiania.

Warunki te brzmią: 1) przeszczepiony guz rozwija się w dalszym ciągu w miejscu szczepienia, 2) nie różni się zupełnie swą budową od guza pierwotnego macierzystego, 3) rośnie nadal i 4) można go przeszczepiać ponownie na inne zwierzęta. Próby te jednak dały szereg wyników pozytywnych. Skonstatowano, że jedne nowotwory przyjmują się lepiej u pewnego gatunku zwierząt a gorzej u innego, czyli stwierdzono pewną odporność gatunkową. Spostrzeżono również, że stany chwilowe organizmu wpłynąć mogą również na los wszczepionego nowotworu. Tak więc myszy, które przed wszczepieniem nowotworu głodzono nie przyjmowały guza, gdy ten sam guz wszczepiony dobrze odżywianym myszom przyjmował się znakomicie.

Ehrlich stwierdził, że u myszy które posiadają szybko rosnący guz wszczepienie nowego nowotworu przeważnie nie udaje się.

Również niepowodzeniem uwieńczone zostały próby wszczepienia nowotworów zwierzętom ciężarnym. W obu ostatnich wypadkach ujemny wynik doświadczenia należy tłumaczyć tem, że istniejący już guz lub płód, który też jest jakgdyby obcym pasorzytem pochłania wszystkie zapasy odżywcze. Nowy przybysz niema z czego czerpać.

Doświadczenia tej grupy poza pewną ilością pozytywnych zdobyczy nie wniosły wiele światła do nierozwikłanej etjologii nowotworów

Wszak nawet udane przeszczepienie gotowego już guza nowotworowego z jednego zwierzęcia na drugie, nawet innego gatunku, nie wyjaśni jaki czynnik spowodował powstanie pierwotnego nowotworu.



Przechodzimy do najciekawszej grupy doświadczeń polegającej na sztucznym wywoływaniu nowotworów. Próby te oparte są w swem założeniu ogólnem na teorii Virchowa, która głosiła, że nowotwór powstaje pod wpływem długotrwałych sumujących się urazów; jako warunek zadziałania tych urazów przyjmuje Virchow dyspozycję osobniczą.

W latach wojennych autorzy japońscy Yamagiwa i Itschikawa Tsutsui otrzymali sztuczne raki drogą wcierania smoły pogazowej królikom. W 1920 r. badania te podjęli Fischer i Bang w Danji. Od tego czasu odbył się specjalny kongres dla badań nad rakiem posmołowym w r. 1922 w Holandji, a w r. 1923 w Strassbourgu na kongresie raka sprawę tę omawiano wśród namiętnych dyskusji najaktualniejszego zagadnienia.

Dziś prace z tej dziedziny są tak liczne, że wymienienie nazwisk i tytułów prac zajęłoby sporo miejsca; podam jedynie nazwiska polskich autorów pracujących nad wywoływaniem doświadczalnym raka posmołowego. Są to prof. Paszkiewicz z Warszawy, prof. Ciechanowski z Krakowa, Czarnecki, Bartoszek, Szusterówna, Morozowa i Wilhelmi. Najobszerniejszą, ocenę krytyczną danego zagadnienia wraz z opisem doświadczeń badaczy całego świata znaleźć można w referacie Dr. Józefa Laskowskiego.

Prof. Paszkiewicz w „Medycynie” podaje następujący opis rozwoju raka pod wpływem wcierania smoły pogazowej:

„Pod wpływem smoły wypadają najpierw włosy i grubieje skóra, wkrótce powstaje przewlekłe zapalenie skóry z owrzodzeniami, blizny i nadmierne rogowacenie, następnie tworzą się brodawczaki mieszkowe i rogi skórne, wreszcie rozwijają się raki”. Prof. Paszkiewicz cytuje dalej wybitne cechy prawdziwych nowotworów obserwowane w rakach smołowych: 1) rosły one po zaprzestaniu smołowania, 2) dawały przerzuty drogą naczyń chłonnych, 3) niejednokrotnie udało się przeszczepiać te sztuczne nowotwory.

Lecz nie tylko smoła pogazowa wywołuje raka. Szereg badaczy stosował szereg innych środków z różnym wprawdzie, lecz często dodatnim wynikiem.

Fischer wstrzykiwał roztwór szkarłatu R i sudanu III w oliwie, otrzymywał raki o wątpliwej autentyczności.

Wstrzykiwano ziemię okrzemkową, wywoływano urazy mechaniczne języka szczurów przez karmienie wyłącznie owsem i przez wielokrotne zdrapywanie odradzającego się po urazie naskórka.

Rozwinięto dyskusję, przytaczano statystyki w kwestji roli urazu w etiologii nowotworów.

Dziś należy sądzić, że uraz raczej jest czynnikiem ułatwiającym rozpoczęcie pracy temu nieznanemu dotychczas czynnikowi głównemu. Prof. Paszkiewicz w omawianej ocenie krytycznej wymienia trzy warunki zależności nowotworu od urazu w doświadczeniach:

1) Stwierdzony nowotwór musi powstać w miejscu urazu, 2) musi być niewątpliwie stwierdzone, że przed zadziałaniem urazu nie było nowotworu,

3) pomiędzy zadziałaniem urazu a powstaniem nowotworu nie może upłynąć czas zbyt długi (3—4 lata).

Probowano następnie wywoływać nowotwory naświetlaniem promieniami Roentgena i radu.

J. Nuzum w rakach żołądka znajdował pewne ziarniniaki. Ochsner twierdzi, że wstrzykiwanie tych drobnoustrojów zwierzętom i ludziom wywołuje guzy dające przerzuty.

Szereg innych autorów, jak Glover, London, Gye, Barnard znajdowali w nowotworach samorodnych i w sztucznie wywołanych mięsakach kur Peyton'a i Rous'a drobnoustroje Levis i Schmith znalazł w nowotworach roślinnych bacterium tumefaciens (tworzące guzy). Blumenthal znalazł tenże drobnoustrój w nowotworach ludzkich.

Badania nad znalezieniem *swoistej* dla nowotworów bakterji nie dały dodatnich wyników. Guzy wytworzone przy pomocy tych domniemyanych sprawców były nikłe, nie rozwijały się, nie dały się przeszczepiać.

Nową erą w rozplątywaniu tego węzła gordyjskiego były badania Fibigera, który wywoływał prawdziwe nowotwory, raki karmiąc szczury zapomocą obleńców — *spiroptera neoplasmatica* (neoplasma — nowotwór).

Wśląd za Fibigerem inni uczeni podając w pokarmach zwierzętom pasorzyty ew. ich jaja wywoływali nowotwory (Doświadczenie Bullock i Curtisa z jajami tasiemca — *taenia crassicolis*).

Również motylce wg. spostrzeżeń wielu uczonych wywołują u ludzi i zwierząt typowe raki.

Zebrałiśmy w tym krótkim zarysie jedynie doświadczenia najważniejsze reprezentujące pewne kierunki, pewne hipotezy co do etiologii i patogenezy nowotworów.

Uważny czytelnik spostrzeże, że w tym licznym zbiorze owoców usiłowań ludzkich zarysowały się dwa kierunki. Z doświadczeń opisanych wyrastają jakgdyby dwie biegunowo różne teorie.

Jedna grupa uczonych szuka czynnika wywołującego nowotwory, tego *spiritus movens*, w elementach natury zewnętrznej. Badacze ci pragną znaleźć jakiś *swoisty* dla nowotworów zarazek czy to w formie bakcyli czy pasorzyta.

Grupa druga stoi na stanowisku, że niema czynników zewnętrznych, *swoistych* powodujących powstanie nowotworu. Zmiany w metabolizmie wewnętrznym organizmu stwarzają wg. nich podłoże do powstania nowotworów. Wystarczy wówczas niekoniecznie *swoisty* bodziec, jakiegokolwiek drażnienie mechaniczne, chemiczne lub inne może być momentem wywoławczym.

Jeżeli odrzucić z grupy pierwszej wyraz *swoisty* wówczas teorie pasorzytnicza i metaboliczna zblizną się bardzo do siebie i można będzie z nich stworzyć jedną poważną hipotezę. Czy jednak to rozwiąże sytuację? Czy z tą chwilą dowiemy się jak powstaje rak lub mięsak?

Nie, stworzy to jednak łożysko dla nowych myśli ludzkich pchnie umysł nasz do nowych badań i doświadczeń i może w końcu doprowadzi do rozwiązania zagadki. A wówczas i kwestja leczenia nowotworów dziś absolutnie bezsilna zyska napewno nowe skuteczne środki.

Chwila ta nie jest jeszcze bliska gdyż, jak pisze Laskowski „poza pewnemi wytycznemi operujemy dzisiaj zbyt jeszcze ogólnikowemi pojęciami”.

*Dr. med. C. Hoppe.*

DR. MED. KAZIMIERZ SZOKALSKI.

## Z dziedziny balneologii.

### Zakłady Lecznice w Polsce.

(Ciąg Dalszy).

Tymczasem hydroptajja w chorobie Basedowa gra wybitną rolę stosowana w postaci półkąpieli (zaczynając od 30<sup>o</sup>—28<sup>o</sup>, a kończąc na niskich temperaturach) oraz koce. Chorzy na chorobę Basedowa w większości wypadków doskonale znoszą zimne kąpiele.

Nieraz udało mi się otrzymać też doskonałe wyniki leczenia astmy oskrzelowej oblewaniem zimną wodą i półkąpielami.

Przypominam sobie też przypadek uporczywej biegunki nerwowej u skierowanego do Zakładu Nałęczowskiego na kurację lekarza, który był leczony przez kolegów wciąż preparatami opjum, bizmutu etc. Chory po pierwszych zimnych nasiadówkach stosowanych kilka razy dziennie zaczął mieć wypróżnienia normalne.

Okazało się, że nietylko biegunki pochodzenia nerwowego leczy się nasiadówkami zimnemi. Nauczyciel mój ś. p. dr. Adam Chełmoński zalecał w dyzenterji nasiadówki o bardzo niskiej temperaturze. O skuteczności tego sposobu leczenia biegunki dyzenteryjnej przekonałem się stosując go podczas epidemji dyzenterji w początku wojny światowej.

Działanie kąpieli słonych nie polega w żadnym razie na wchłanianiu soli do krwi, lecz głównie na drażnieniu skóry cząsteczkami soli, które mogą docierać wgłąb naskórka. Duże znaczenie ma też ta własność kąpieli słonych, że po kąpieli kryształki soli pozostają na skórze. Podług teorii Frankenhausersa organizm przez to zmniejsza ilość ciepłika wydalanego z ustroju przez skórę i zwiększa ukrwienie skóry. Cząsteczki soli pozostałe na skórze wiążą wodę.

Podług Rötiga i Luntza kąpiele słone wzmagają wydalanie kwasu węglowego z ustroju i podnoszą przemianę materji w kierunku żywszego wydalania ciał azotowych.



Wpływ kąpeli słonych na krążenie krwi jest mniejszy niż kwasowęgłowych, lecz dość zbliżony.

Po kąpeli słonej zaczerwienienie skóry trwa do 6 godz. Według Beneke kąpiele solankowe wybitnie wzmagają spalenie ciał azotowych, innemi słowy zwiększają ilość mocznika, gdy kwasu moczowego i zwłaszcza kwasu fosforowego ustrój wydała mniej. Botrig i Kuntz znaleźli, że w kąpeli solankowej chory więcej wchłania tlenu i wydycha kwasu węglowego.

Obecność lub brak jodu i bromu w wodach solankowych nie ma podług Suchard'a znaczenia, gdyż ciała te znajdują się w wodach słonych w stanie soli bardzo słabo rozpuszczalnych i w ilościach minimalnych. Wody solankowe najsilniejsze zawierają ich zaledwie kilka centygramów na litr.

Dlatego też w razie potrzeby stosowania kąpeli solankowych w Nałęczowie używało się przeważnie zwykłej soli kuchennej, jakkolwiek Zakład ulegając żądaniu lekarzy i chorych sprowadzał też sól ciechocińską.

Kąpiele aromatyczne stosowane są głównie z igliwia; mają one znaczenie uspakajające na organizm, wobec czego zalecane są często w chorobach nerwowych.

Działanie kąpeli kwasowęgłowych wymaga omówienia dłuższego. Jest ono silniejsze, o ile temperatura kąpeli jest niższa. Dlatego też chorzy wrażliwi powinni zaczynać kąpiele od wyższych temperatur i stopniowo obniżać temperaturę każdej następnej kąpeli (od 30<sup>o</sup> do 26<sup>o</sup> R.). Trwanie kąpeli kwasowęgłowych nie powinno przekraczać 15 minut; ciężej chorzy na serce powinni kąpać się krócej. Chorzy powinni leżeć w kąpeli spokojnie, by nie strząsać perełek gazu z powierzchni ciała. Chorzy podczas kąpeli powinni być ściśle zasłonięci prześcieradłem, by nie oddychać gazem, wydzielającym się z wanny.

Pacjent w kąpeli kwasowęgłowej uczuwa swędzenie całego ciała i doznaje przyjemnego uczucia ciepła; naczynia krwionośne skóry rozszerzają się, występuje zaczerwienienie skóry.

Działanie kąpeli CO<sub>2</sub> sprowadza się do trzech głównych czynników: ciepłikowego, drażniącego skórę, pobudzającego przez to nerwy czuciowe skóry, oraz drażniącego nerwy ciepłe skóry. Pogląd Winternitza jakoby w kąpeli kwasowęgłowej następuje rezorbja gazu przez skórę, nie został przez większość badaczy uznany.

Kwas węglowy zrezorbowany powodować ma podług Winternitza przez podrażnienie ośrodka oddechowego pogłębienie oddechu, czego dowodem ma być upuszczenie się przepony brzusznej. Odruchowe działanie kąpeli gazowych na naczynia i serce sprowadza się do podniesienia ciśnienia krwi, zwiększenia amplitudy pulsu i zwiększenie się ilości krwi wypychanej do tętnicy głównej przy każdym skurczu serca. Wpływ ką-

pieli CO<sub>2</sub> na serce wyraża się też w zwolnieniu tętna. Siła czynności serca mierzona za pomocą elektrokardiogramu wykonuje charakterystyczne zmiany (podniesienie F w stosunku do I).

Dzięki głębszemu oddechowi ułatwia się przyływ żyłnej krwi do serca, przez co przyspiesza się krążenie krwi zarówno tętniczej jak i żyłnej w dużym krwiobiegu. Tętnice obwodowe kurczą się, podczas gdy zespół naczyń kiszek i mózgu rozszerza się, lecz nie tak znacznie, by działanie skurczu peryferycznego mogło być wyrównane. Wskutek tego podnosi się ciśnienie krwi. Zmiany spowodowane skurczem tętnic i zwiótczeniem tętnic w krwiobiegu są dla organizmu pożądane, ponieważ ważne dla ustroju wewnętrzne kompleksy naczyń zawierają więcej krwi tętniczej, niż zewnętrzne. Następnie występuje przekrwienie skóry, nie obciążające podług C. Müllera krwiobiegu, gdyż doprowadzające tętnice są zwężone, a tylko kapillary rozszerzone.

Omówiłem obszerniej teoretyczne podstawy poglądów na doniosłość kąpieli kwasowęglowych, wspomnę tylko, że nie wszyscy autorzy zgadzają się z tem, że kąpiele sztuczne słabiej działają niż naturalne. F. Hirschfeld w przeciwieństwie do C. Müllera też przy sztucznych kąpielach gazowych konstatował wzmożenie ilości krwi na obwodzie.

Trzeba przyznać, że wielu autorów z Mackenzie i Hoffmannem na czele dość sceptycznie zapatrują się wogóle na leczenie chorych na serce kąpielami kwasowemi. Hoffmann na materiale przekraczającym 600 przypadków chorych z nieomogą serca nie mógł stwierdzić wybitnej poprawy. Moje obserwacje pozwalają mi wyprowadzić wnioski zbliżone do poglądów Hoffmanna. W istotnych nieomaganiach serca nie widziałem wybitnej poprawy od stosowania kąpieli CO<sub>2</sub>; często stwierdzałem, że wystarczyło lekarzowi rozpoznać wadę serca u chorego, by mu niezwłocznie zalecić wyjazd do Nauheim; zdrojowisko to, nawiasem mówiąc, już trzykrotnie zmieniał swój sztyl; chorzy na serce często zupełnie nie nadający się do kąpieli kwasowęglowych, chorzy ze zmianami aortalnymi, dalej posuniętą sklerozą szkodzą sobie przez stosowanie kąpieli CO<sub>2</sub>; chorym tym zwykle dobrze robi kuracja oszczędzająca, t. zw. „Schonungstherapie”, a nie ćwiczenia naczyń i mięśnia sercowego.

Kąpiele elektryczne podobne do kąpieli kwasowęglowych wywierają działanie na pobudzenie czuciowych zakończeń nerwów skóry i odruchowo na serce i naczynia.

Elektryczne kąpiele mogą być całkowite i częściowe. Do liczby częściowych należą t. zw. czterekomorowe. Chory wkłada do czterech porcelanowych wanierek kończyny górne i dolne. Można za pośrednictwem elektrodów węglowych znajdujących się w wannie puścić prąd foaradyczny lub jak to jest urządzone w Nałęczowie sinusoidalny prąd zmienny, przyjemniejszy dla chorego od foaradycznego i znacznie silniej-



szy, jakkolwiek nie wywołuje silniejszych podrażnień w nerwach ruchomych. Podnosi on ciśnienie krwi, pobudza działanie serca. Należy jednak w chorobach serca być ostrożnym w jego stosowaniu, by silnym prądem nie wywoływać zbyt dużego ciśnienia krwi. W pomysłnych wypadkach występuje podniesienie ilości krwi wypychanej do tętnicy głównej przez każdy skurcz serca; prąd ten wywołuje skurcz naczyń obwodowych i przyspieszenie krwiobiegu.

Większe zastosowanie niż w chorobach serca mają czterokomorowe kąpiele w nerwicach czynnościowych, zwłaszcza tych, które przebiegają z objawami zaburzeń czuciowych (parestezji) w przedramionach lub nogach w przypadkach neurastenji, gdzie dominują zaburzenia naczynioruchowe. Dobre skutki daje też 4-komorowa kąpiel przy hysterji. Perestezja czynnościowego i organicznego pochodzenia, skurcz pisarski, ogólna ociężałość czasem leczy się z dobrym skutkiem. Poprawy można spodziewać się od 4-ro komorowych kąpeli przy neuralgjach (ischias). Przy porażeniach kończyn pochodzenia zarówno centralnego jak i obwodowego mogą być 4-komorowe stosowane jako leczenie dopełniające, zwłaszcza przy lokalnych porażeniach oddzielnych nerwów (peroneus, ulnaris i t. d.) stosowanie czterokomorowych kąpeli nie jest bezużyteczne.

Z ciekawych przypadków, przy których ordynowaliśmy 4-komorowe kąpiele, przypominam sobie uporczywe pocenie się u osobnika z objawami neurastenji oraz przypadek czerwienienia się skóry. Stosowanie kąpeli 4-komorowych w tych przypadkach nie dało pożądanego efektu, pomimo niewątpliwie naczynio-ruchowego pochodzenia tych cierpień. Przypuszczam, że do leczenia nadają się głównie psychoneurozy.

Czterokomorową kąpiel używaliśmy w Nałęczowie też do sztucznych kąpeli kwasowęglowych w tych wypadkach, gdzie całkowite kąpiele CO<sub>2</sub> były ryzykowne.

D'arsonwalizacja przechodziła różne koleje. Po pierwszych entuzjastycznych pochwałach ze strony badaczy francuskich, którzy uważali, że zabieg ten wyleczyć może objawy podniesienia ciśnienia, a nawet samą miażdżycę tętnic, nastąpił okres sceptycyzmu. Zwłaszcza gdy we Francji Bergonié, André, Broca i Ferrié, w Niemczech Cohn, Bädker na podstawie badań na zwierzętach i na ludziach doszli do wniosku, że po d'arsonwalizacji normalne ciśnienie nie spada lub obniża się bardzo nieznacznie.

Obecnie zaczyna znów znajdować zwolenników pogląd, że d'arsonwalizacja może zmniejszyć nieco patologiczne wzmoczone ciśnienie, lecz ten spadek ciśnienia nie jest długotrwały; d'arsonwalizacja ma natomiast łagodzić poboczne objawy, związane z miażdżycą tętnic. Zupełnie prawie nie daje efektu ten zabieg w razie istnienia znacznych zmian anatomicznych w naczyniach, jako to: zwapnienia naczyń, tętniakach, sklerozie na-

czyń nerkowych. Natomiast objawy podrażnienia systemu naczynio-ruchowego i idjopatyczne, toksyczne i nerwowe, hipertensje, nie związane ze znacznymi zmianami anatomicznymi, mogą jakoby być zwalczane przez prądy o częstych zmianach i silnem napięciu. Moje badania przeprowadzone na nieznacznej liczbie chorych nie wykazały wyraźnego zmniejszenia ciśnienia krwi u arterjosklerotyków; chorych z nerwową, lub toksyczną hipertensją nie poddawałem temu badaniu. U jednego arterjosklerotyka stale pod wpływem d'arsonwalizacji podnosiła się temperatura na kilka dziesiątych.

Bühler zauważył w chorobach mięśnia sercowego ustąpienie niemierności tętna. Dr. Lagneur radzi po 3—4 seansach, o ile ciśnienie krwi nie spadnie, przerwać d'arsonwalizację, jako bezcelową. W wypadkach rokujących poprawę doprowadza do 12—20 seansów; pierwsza d'arsonwalizacja nie powinna podług niego trwać dłużej ponad 5 — 7 minut, stopniowo dochodząc 10-ciu 15-tu minut nie codziennie, a najwyżej trzy razy w tygodniu. Po każdym seansie chory powinien leżeć w pokoju  $\frac{1}{2}$  — 1 godziny. Jeżeli pacjent po d'arsonwalizacji czuje się podrażnionym zamiast być znużonym uważa on, że seans był zbyt długi, lub siła prądu zbyt wielka. W niektórych wypadkach kurację należy powtarzać co pół roku.

Drugim rodzajem stosowania d'arsonwalizacji jest miejscowe działanie prądów o wysokim napięciu i częstych zmianach za pomocą szklanej kondensacyjnej elektrody na okolice serca. Stosowanie miejscowe d'arsonwalizacji skuteczniejsze jest w chorobach mięśnia sercowego w wypadkach bez znaczniejszej hipertensji, przy mięśniowem osłabieniu serca po chorobach infekcyjnych, przy funkcjonalnem rozszerzeniu serca w okresach presklerozy. Przeciwwskazaniem miejscowej d'arsonwalizacji są neurozy naczynioruchowe, wybitna hipertensja na tle miażdżycy tętnic, tętniak aorty.

Działanie kojące prądu soleinowego stwierdził Jaksch w sclerosis multiplex, inni w tabes dorsalis (ból strzelający), przy parestezjach, neuralgjach powierzchownie położonych nerwów (neuralgja intercostalis, neuralgja cutanei fermoris), przy rwie kulszowej. Porten miał bardzo dobre wyniki uśmierzenia bólów miejscowych d'arsonwalizacją przy spondylitis deformans.

Zwiedzając zakład redaktora Annales de Physiotherapie doktora Rivière'a w Paryżu na rue des Maturins widziałem kilku chorych, u których doktor Rivière stosował miejscowo d'arsonwalizację w pruritus i fissura ani z dobrymi wynikami.

Ogólną i miejscową d'arsonwalizacją posługiwaliśmy się w Nałęczowie głównie w nerwicach czynnościowych i traktowaliśmy to leczenie na równi z innymi zabiegami działającymi suggestywnie na psychikę chorego, a więc przy porażeniach histerycznych, a stasią, abasis etc. Neurastennicy

ze wzmogoną pobudliwością nerwową nie nadają się do tego rodzaju leczenia. Miejscową stosowaliśmy d'arsonwalizację przy ischias z niezbyt dobrymi wynikami.

Lampa kwarcowa Bacha składa się z aluminiowego futerału, złożonego z dwóch półkul, z których jedna jest nieruchoma, druga zaś na małym kółku przekręca się więcej lub mniej w kierunku zamknięcia otworu lampy.

Najważniejszą częścią składową lampy jest palnik kwarcowy, rurka ze szkła kwarcowego 7 — 12 cm. długości, na końcach której znajdują się naczynia z rtęci. Użycie szkła kwarcowego dla tej rurki świetlnej jest koniecznym, gdyż inne rodzaje szkła nie przepuszczają krótkofalowych promieni rtęci. Rtęć przelewając się z jednego zbiornika do drugiego staje się w pewnym momencie przewodnikiem dla dwu z przeciwnych stron dążących prądów elektrycznych, co powoduje spięcie, od którego pary rtęciowe w rurce zapalają się jarzącym światłem niebieskawym pozafioletowych chemicznych t. zw. zimnych promieni; wobec bardzo małej ilości innych promieni widma słonecznego, zwłaszcza ciepłych nie można zgodzić się z tem, by lampę kwarcową można było nazwać sztucznym słońcem górskim, jak to się w reklamach praktykuje.

Działanie promieni tych na ustrój jest miejscowe i ogólne.

Miejscowe zasada się na przekrwieniu skóry, przy intensywnym naświetlaniu pozostaje dermatitis z tworzeniem się pęcherzyków, przy bardzo silnym naświetleniu może dojść do obumarcia tkanki.

## HOMEOPATJA I BIOCHEMJA.

### Choroby narządów trawiennych i ich leczenie systemem Oligopleksów dynamicznych.

Wszystkie systemy lecznicze uważają narządy trawienia za organy regulujące bezwzględnie całe życie organizmu. Kwestja odżywiania jest właściwie najważniejszą sprawą, od której zależy nietylko byt organizmu t. zn. nienaganne funkcjonowanie, długość życia i t. p.

Na sprawę tę patrzyli jasno nietylko lekarze wszystkich czasów, ale nawet w przepisach religijnych wszystkich wieków i wszystkich ludów znalazła ona odpowiedni dla siebie oddźwięk.

Pewne przepisy o poście, następnie wszelkie przepisy rytualne odpowiadają bardzo ściśle potrzebom higieny odżywiania w stosunku do



obszaru zamieszkania i klimatu ludów w czasie i miejscu powstawania tych przepisów.

Medycyna uważa za bezwzględnie ważne, jakie pokarmy wprowadzamy do organizmu jako uzupełnienie zużywających się wciąż skutkiem czynności ciała ludzkiego, soków organizmu i od ich jakości i ilości uzależnia całe życie ludzkie i to tak czysto fizjologiczne, jako też nawet duchowe.

Nie będę powtarzał ogólnie znanych prawd, że człowiek jest stworzeniem wszystkojedzącym, gdyż jego narządy trawienne przystosowane są do przerabiania wszystkich materji odżywczych, ani opisywać nie zamierzam samego traktu ani narządów trawienia, który zaczyna się już w jamie ustnej i związany jest całą siecią zbadanych i niezbadanych jeszcze dotychczas przez wiedzę medyczną gruczołów wydzielania wewnętrznego z bytem i zdrowiem organizmu, nie zajmę się również sprawą samej istoty trawienia, związanego ściśle z budową przewodu pokarmowego i narządów trawiennych, gdyż są to sprawy chociażby pobieżnie znane, a tak obszerne, że tysiące tomów istniejącej już o nich literatury medycznej nie potrafiło ich dotychczas ani wyczerpać, ani zgłębić. Wyliczenie wszelkich możliwych chorób i niedomagań przewodu pokarmowego zbyt wiele zajęłoby tu czasu i miejsca i stanowiłoby poprostu pewnego rodzaju encyklopedję medyczną, zwłaszcza, że w organizmie ludzkim tak są funkcje wszelkich organów ze sobą związane, że, mówiąc o chorobach narządów trawienia trzeba by poświęcić wiele miejsca chorobom krwi i jej narządów, mózgu i nerwów, skóry i t. d. i t. d. Mimo, że dziś wiedza medyczna poszła doprawdy naprzód, niemożliwym jest do dnia dzisiejszego nawet pewne odpowiednie leczenie jak długo nie została określona ani istota bytu organicznego, ani nawet istota komórki.

Wiele systemów leczniczych wzięło sobie za cel wyjaśnienie istoty organizmu, wiele stworzyło własne teorje, oparte bądź na znajomościach chemji bądź na wskazówkach biologji, najnowsze czasy wzięły pod uwagę naukę o witaminach, badania o hormonach i t. p., by wreszcie dotrzeć do jądra sprawy i przyczynić się do zbadania istoty życia organizmu, a co za tem idzie do leczenia organizmu chorego.

Narazie jednak stoimy w praktyce zazwyczaj tylko przed objawami zachorzenia, które musimy sobie dopiero od przypadku do przypadku tłumaczyć na podstawie badań laboratoryjnych tak chemicznych jakoteż mikroskopijnych, a kwestja uzdrowienia jest raczej kwestją wrodzonej odporności organizmu i odpowiedniego zastosowania leku oraz warunków higienicznych, niż kwestją ścisłej wiedzy. Stąd też między wyrażeniem „Wiedza medyczna” a powiedzeniem „sztuka lekarska” wciąż brak jest jeszcze stałego kontaktu, a istnieją jedynie usiłowania powszechne do uzgodnienia wiedzy ścisłej ze sztuką medyczną.

Leczenie dróg i narządów trawienia rozpadać się będzie, patrząc z praktycznego punktu widzenia na kilka grup: Najpierw, jak przy wszelkich leczeniach, winno się zwrócić szczególną uwagę na profilaktykę, a więc na odpowiednią dietę, należyte utrzymanie jamy ustnej i zębów, jako punktu wyjścia wielu chorób narządów trawienia. — Same choroby podzielić należy według osobnych anatomicznych narządów trawienia, a więc przełyku, żołądka, dwunastnicy, kiszek i jelit, gruczołów trawienych i t. d., przyczem w każdej grupie należy uwzględnić etyologję chorób, więc wszelkiego rodzaju zakażenia, niewydolność i zanik organów natury bądź czynnościowej, bądź organicznej zależność od współistniejących niedomóg organicznych lub funkcjonalnych, czas trwania choroby i t. p.

Zasadniczo przyjąć musimy, że organizm daje nam najlepsze wskazówki, co w nim podczas danej choroby zachodzi. Jeśli mamy np. objawy rozwolnienia, wiemy, że organizm dąży przez wzmoczoną czynność wydzielniczą jelit do wydalenia pewnych szkodliwych dlań materji, wymioty naprowadzą nas na wniosek, że żołądek przy pomocy opony, chcąc oszczędzić organizmowi pracy trawienia, w danym przypadku napewno wyczerpującej lub zupełnie w danej chwili niemożliwej, wyrzuca nagromadzony balast przez jamę ustną, kwaśne odbijanie objaśni o nadmiarze kwasów, a to o ich nadprodukcji, lub niezupełnem wykorzystaniu przez potrawy, gorycz w ustach powie o złem funkcjonowaniu wątroby przy wydzielaniu żółci, zatwardzenie świadczy bądź o zwolnionej perystaltyce, bądź o niedostatku potrzebnym organizmowi soków, krew w stolcu o istnieniu w dolnych odcinkach jelit ran, jeśli jest ona świeżą, lub w odcinkach górnych, jeśli stolec zawiera jedynie barwik krwi.

Zasadniczo również przyjąć musimy przy leczeniu chorób zasadę, że lekarstwa powinny zawsze działać w kierunku wskazanym przez organizm, a nie przeciwdziałać ogólnej dążności organizmu. Kiedy z temi zasadami przystąpimy do leczenia chorego, możemy być pewni osiągnięcia dobrych wyników t. zn. usunięcia choroby z obciążonego nią organizmu.

Przystępując do praktycznych wskazań leczniczych chorób i niedomagań narządu trawienia, uważałem za stosowne poprzedzić je powyższemi uwagami ogólnemi, by nie potrzebować spraw tych powtarzać i przy innych chorobach, gdyż to zaciemniałoby przejrzystość artykułu.

Już samo łaknienie (apetyt) jest do pewnego stopnia oznaką, świadczącą o zdrowiu organizmu i to nietylko narządów trawiennych. Brak apetytu może być wynikiem ogólnego osłabienia, czyli zahamowania funkcji życiowych całego organizmu, jak to ma miejsce przy anemji złośliwej i stanach pochorobowych i taki brak łaknienia należy bezwzględnie leczyć samoistnie. Czasem brak łaknienia jest tylko wynikiem zachorzenia poszczególnych narządów czy organów np. żołądka, nerek, wątroby, serca, płuc i t. p., a wtedy należy w pierwszym rzędzie leczyć chore narządy, gdyż dopiero po ich podleczeniu może powrócić apetyt.

Brak łaknienia przy blednicy, niedokrewności, bezkrwistości oraz stanach pochorobowych zwalcza system terapii oligopleksowej następującymi lekami:

China oplx. w kroplach po 15 — 30 kropli sześć razy dziennie jednego dnia i Millefolium oplx. w kroplach po 15—30 kropli sześć razy dziennie drugiego dnia, każdy z tych środków naprzemian, prócz tego zaleca stałe stosowanie preparatu Tonicum herbaceum Madaus przed każdym jedzeniem (3 razy dziennie po łyżeczce).

Skład tych środków tak jest skombinowany, że, działając bezpośrednio na wzmoczenie czynności wydzielniczej jelit, pobudza również do normalnej pracy wszystkie gruczoły trawienne, a więc śledzionę, wątrobę i trzustkę, Tonicum herbaceum specjalnie dzięki zawartości Rad. Archangelicae officinal. wpływa dodatnio na ogólny stan odżywienia mózgu i nerwów i wiąże wszelkie trucizny lotne (gazy), napełniające jelita, i dostające się dzięki zjawiskom osmozy do organizmu.

Specjalny rodzaj braku łaknienia t. zw. Anorexia hysterica progressiva leczyć się winna w pierwszym rzędzie oddaniem chorej (gdyż choroba ta objawia się specjalnie u dziewcząt pomiędzy 15—20 rokiem życia) do izolowanego szpitala, gdzie w przeciągu 2—3 tygodni dzięki zmienionym warunkom przechodzi dość szybko. W domu należy ją leczyć

Millefolium oplx. po 15 — 30 kropli sześć razy dziennie i Carvomin do 30 kropli dwa razy dziennie, a to naczczo i przed snem.

Jeśli brak apetytu pochodzi z przyczyn czysto żołądkowych t. zn. z ospałego ruchu żołądka i jelit, lub złego wydzielania kwasów trawiennych, wtedy stosowanie

Basilicum oplx. po 15 — 30 kropel 3—6 razy dziennie naprzemian z Thymus oplx. tbl. po 1—2 tabletki 3—6 razy dziennie co drugi dzień, przy równoczesnym podawaniu

Natrumin 3 razy dziennie po łyżeczce lub  
Carvomin 3 razy dziennie po 30 kropel na cukrze, przynosi stałe pożądaný skutek.

Ostre i przewlekłe nieżyty żołądka (Gastritis acuta aut chronica) jako sprawy odbijające się bardzo ujemnie na całym organizmie zasługują na szczególną uwagę, bez względu na to co jest ich powodem. Etyologia gastrytów może być tak skomplikowaną, jak złożone są funkcje narządów trawienia wogóle. Począwszy od przeziębien, nagłych ochłodzeń żołądka aż do przepracowania jego, owrzodzeń, ran i zahamowania czynności wydzielniczych z brakiem lub nadmiarem soków trawiennych, to wszystko są powody nieżytów żołądka lub jako takie bywają zwłaszcza w początkach określane i leczone. Skądinąd wiemy, że częstokroć objawy nieżyty



żołądka są tylko pierwszym stadium chorób, nie mających z samym traktem trawiennym nic istotnego, wiemy również, że usunięcie takich objawów wpływa często na przerwanie, wzgl. załamanie się natężenia właściwej choroby. W przypadkach gorączkowych chorób i to bez względu na to, czy atakują one widocznie narządy pokarmowe należy podawać zawsze

Pillulae Pyros po 1—3 w razie potrzeby, celem ewentualnego przerwania spodziewanej choroby. Tych kilka słów należy stale pamiętać przy stwierdzeniu objawów nieżytu, zwłaszcza ostrego nieżytu żołądka.

Pierwszym najważniejszym obowiązkiem lekarza przy nieżytach żołądka jest zwrócenie szczególnej uwagi na dietetykę. Zaleca się nie podawać chorym tłustych rosółów i zup, smażonych mięs i ryb, surowych jarzyn, przypisywać natomiast mleko we wszystkich postaciach, drób gotowany, jaja, kompoty, chudy twaróg, oraz nietłustą szynkę. Jako napój służyć powinna przegotowana i ochłodzona woda lub wino z wodą. W przypadkach, gdzie ciepło sprawia ulgę, należy zalecać ciepłą herbatę z lipowego kwiatu lub kawę (bez kofeiny). W przypadkach ciężkich poprzestać musi chory jedynie na ściśle mlecznej djecie.

Przy ostrych nieżytach żołądka poleca się: Thymus oplx., Basilikum oplx. i Argentum oplx. stosowane naprzemian w następujący sposób:

Thymus oplx. po 1 — 2 tabl. 3 — 6 razy dziennie jednego dnia.  
Basilikum oplx. po 10—20 kropli 3—6 razy dziennie drugiego dnia

Argentum oplx. po 1—2 tabl 3 — 4 razy dziennie trzeciego dnia na zmianę, przy równoczesnem stosowaniu

Magnesin tabl. po pół łyżeczki naczczo codziennie.

Leczenie to usuwa przedewszystkiem towarzyszące nieżytom żołądka bóle, leczy i goi ewentualne zachorzenia śluzówki żołądka, usuwa gazy, objawy zgagi, odbijanie się, wzmacnia ponadto czynność wydzielniczą żołądka, reguluje ruch żołądka i jelit oraz normuje wydzielanie gruczołów trawiennych, czyli odpowiada w zupełności potrzebom zachorzałych narządów.

## POTRZEBNY RUTYNOWANY FELCZER CHRZEŚCIJANIN

do os. Długosiodło, pow. Ostrów Mazow. (st. kol. Przetycz — Warszawa — Łomża). Na miejscu kościół, poczta, apteka, gmina, szkoła 7-mio oddziałowa. Mieszkanie zapewnione. Okolica bogata. Obszerna praktyka.

Wiadomość w miejscowej aptece.

## Felczerzy w Kasach Chorych.

### B Ł O N I E

W stołecznej prasie czytamy następującą notatkę: „Do ambulatorjum Kasy Chorych w Lesznie (Kasa Chorych w Błoniu) zgłosił się chory na reumatyzm Józef Janowski, robotnik w cukrowni Michałów. Na polecenie lekarza sanitarjuszka zrobiła choremu zastrzyk z sinergotolu w rękę. Ręka silnie opuchła, wobec czego Janowskiego przewieziono do szpitala św. Stanisława na Woli, gdzie nazajutrz zmarł—jak się okazało—wskutek zakażenia krwi.—Tegoż dnia w ambulatorjum zrobiono zastrzyk chorej Marii Zdanowskiej, żonie ślusarza z Leszna, która również, na skutek opuchnięcia ręki, przewieziono do szpitala św. Stanisława, a następnie — do szpitala Starozakonnych.

Komendant policji pow. Błońskiego, wszczął dochodzenie, celem ustalenia przyczyny zakażenia krwi w obu wypadkach. Zaproszeni eksperci stwierdzili, że przyczyną zakażenia było niedbałe oczyszczenie igły iniekcyjnej. Sprawą zainteresowały się odpowiednie czynniki“.

Nihil novi sub sole. Musiało się stać, to co się stało. Niedawno na tym posterunku pracował kol. Pławski. Jego wylano. Na miejsce zaś felczera przyjęto sanitarjuskę. Jakie posiada kwalifikacje widać z rezultatu.

### L U B L I N

Powiatowa Kasa Chorych w Lublinie wynalazła nowy sposób dręczenia swych ubezpieczonych. Jak wiadomo w wypadku nagłym lub w miejsco-

wości oddalonej od Kasy Chorych gdy ubezpieczony nie ma możliwości wezwania szybko lekarza kasowego jest uprawniony do wezwania pomocy lekarskiej na swój koszt, a później Kasa Chorych koszt ten zwraca ubezpieczonym. Kasa Chorych w Lublinie przygotowała już odbite na maszynie decyzje, które rozsyła w razie potrzeby ubezpieczonym. Decyzje te zawierają treść, że nie zwraca się kosztów pomocy leczniczej pozakasowej w wypadku, gdy tej pomocy udzielił felczer. Kasa Chorych oczywiście decyzję swą oparła na przepisach prawnych, gdyż praworządność w Kasach Chorych jest ponad wszystkim... „pereat mundus, fiat justitia” Z przepisu art. 42 ustawy o ob. ub. na wypadek choroby, który mówi, że w Kasach Chorych leczą lekarze wywnioskowano, że w wypadku udzielenia pomocy pozakasowej przez felczera nie zwraca się kosztów pomocy ubezpieczonemu. Oczywiście wszystko w tym celu, aby zaoszczędzić na leczeniu pieniądze. Wiemy przecież, że w Kasach Chorych koszty leczenia nie są największe, chociaż na kosztach leczenia księguje się personel, zatrudniony przy numerach, remont gmachów ambulatoryjnych i t. d.

W tym jednak wypadku Lubelska Kasa Chorych stanowczo przesoliła. Praktykę taką stosowały inne Kasy Chorych owszem, ale 5 lat temu. Lubelska Kasa uważa jednak, że lepiej późno, niż nigdy wyrobić sobie złą opinię.

*Wąwolnica* (pow Puławski). O tym skromnym miasteczku nic byśmy może nie wiedzieli, gdyby nie przypadek (wiadomo jak doniosłą rolę odgrywa przypadek w historii), że założone w niem zostało ambulatorjum Kasy Chorych w Puławach. Otwarte zostało niedawno w dn. 1 października 1928 r. i skromną rolę kierownika ambulatorjum powierzono kol. Kifnerowi.

Aliści dnia 27 stycznia r. b. kierownictwo ambulatorjum zostało kol. Kifnerowi odebrane przez niedopuszczenie go do pracy bez żadnego uprzedniego wypowiedzenia, np. na 3 miesiące naprzód jak każe prawo.

Również nie wypłacono kol. Kifnerowi zaległych poborów.

Zdaje się, że od Kas Chorych wymaga się więcej niż od najgorszego pracodawcy. My więcej nie wymagamy. Żądamy tylko aby Kasy Chorych:

1-o wypłacały zaległe pobory.

2-o wypowiedziały umowę pracy zgodnie z przepisami.

I również tego wymagamy od Powiatowej Kasy Chorych w Puławach w stosunku do kol. Kifnera. Bo chociaż Puławy to podobno zapadła dziu-

ra... przepraszam miłośnicy, ale w Puławach kiedyś mieszkali Czartoryscy, chorążowie oświaty i postępu w Polsce, a Kasa Chorych jest instytucją klasy robotniczej, walczącej o sprawiedliwość społeczną.

*Tomaszów Maz.* W Tomaszowskiej Kasie Chorych znowu w dziedzinie warunków pracy i uposażenia dzieje się jaknajgorzej. Felczerzy nie znają 8 godzinnego dnia pracy, ba, nie znają nawet wypoczynku nocnego i chwili wolnej dla siebie, pracując dla Kasy. Pobierają zaś brutto bez potrąceń zł. 330.

A więc: Do obowiązków felczera należy 3 godzinna praca w ambulatorjum oraz 7 godzinna praca na mieście, polegająca na wykonywaniu zabiegów z poleceń lekarskich. Prócz tego co piąty tydzień przez cały tydzień na każdego felczera wypada dyżur nocny, w przeciągu którego też wypada około 10 wizyt na mieście.

Za to wszystko biorą zł. 330. — Na wystosowane postulaty do Komisarza p. Wcisło nie otrzymali felczerzy żadnej odpowiedzi, a raczej otrzymali, że w tej sprawie P. Komisarz nie będzie z nimi rozmawiał.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1870 ROKU.

# F. BALUKIEWICZ

Warszawa, ul. Bielańska 9, tel. 167-45.

Narzędzia chirurgiczne dla wszystkich działów lekarskich oraz materiały do szwów operacyjnych, jak: igły patent. chirurgiczno-ginekologiczne oryg.

— angielskie, jedwab i catgut surowy i sterylizowany. —

Wykonywa się wszelką reparację instrumentów lekarskich.

Reparacja i wymiana strzykawek „Rekord”.

Członkowie C. Z. Felczerów R. P., za okazaniem legitymacji otrzymają rabat




## Z ż a ł o b n e j k a r t y.

### Ś. p. MARJAN WOŹNICKI.

Szeregi felczerów coraz bardziej się uszczuplają; korporacja nasza znów poniosła dotkliwą stratę, bowiem dnia 15 lutego r. b. po krótkich cierpieniach rozstał się z tym światem wolnopraktykujący w Koluszkach felczer **ś. p. Marjan Woźnicki**. Specjalne wspomnienie zamieścimy w następnym numerze.

### B. p. Dr. med. WACŁAW STERLING

dn. 12 stycznia zmarł po długich i ciężkich cierpieniach. Wraz z nim schodzi lekarz i człowiek najszlachetniejszego charakteru, pełen zrozumienia i wiedzy, cierpliwy, wyrozumiały na słabości ludzkie a niewzruszony w swym postępowaniu, ponad wszystko kochał ojczyznę i pragnął zawsze służyć jej wiernie a marzył o jej dobrobycie siał światło i nie szczędził naszej korporacji słowa znaczenia. Praktyka nie odciągnęła Go od wiedzy, rutyna przychodząca wraz z latami, nie zamknęła Jego serca na cierpienia innych. Sposób patrzenia na ludzi i rzeczy zawsze ten sam, zawsze wyrozumiały, zawsze współczujący, zawsze pełen uznania dla zasługi, nigdy zawistny, nie zgryźliwy. Najlepszy kolega, mąż, ojciec, zwierzchnik wyrozumiały, pełen uznania dla kolegów felczerów, oceniając ich w szpitalu, w praktyce prywatnej wiedział czego wymagać. Dobry patriota, w dniach ucisku nie zapominając o tem, co winien krajowi i polskości. Jego wykłady na kursach dokształcających, urządzanych przez felczerów dały cykl wykładów chorób skórnych i wenerycznych, jakże misternie opracowany, jak dostępne acz wyczerpująco potraktowane i tu właśnie mamy okazję by westchnąć głęboko za b. p. D-ra Sterlinga, kto tak przeszedł przez życie, którego nawet brzemię i długotrwała choroba nie zmieniła, tem zdobył sobie wielkie imię i nikomu nie potrzeba ładniejszego pomnika.

FABRYCZNY SKŁAD  ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH

WYROBÓW GUMOWYCH, ARTYKUŁÓW CHIRURGICZNYCH,  
ZAMIANA SZPRYC REURDA

**LEON KISELSZTEJN**

WARSZAWA, ŻELAZNA 79. TELEFON 87-19.

Dla członków Związku Felczerów 10% rabatu.

## Dział pytań i odpowiedzi.

Pytanie nr. 3. (Pan N. z Lublina)

**Czy hemoroidy wyleczalne są bez operacji?**

Odpowiedź Nr. 3.

Wszystkie terapeutyczne zabiegi w leczeniu hemoroidów zazwyczaj zawodzą. Znane ogólnie czopki, środki czyszczące, a nawet zabiegi operacyjne niezawsze usuwają to niemile i wyczerpujące organizm cierpienie. Winę tego ponoszą zazwyczaj w pierwszym rzędzie sami pacjenci, którzy nie posiadają dość silnej woli do przeprowadzania wytrwałego leczenia, a tylko takie może dać zupełnie wyleczenie.

W pierwszym rzędzie należy przy leczeniu hemoroidów zwrócić baczną uwagę na przepisy higieniczno-dietetyczne, a dopiero po ich zastosowaniu zabrać się do leczenia środkami aptecznymi.

Ruch na powietrzu, niezbyt męcząca gimnastyka, kolarstwo, jazda konna pływani i t. p. sporty pobudzają chorych do głębokiego oddechu, a co zatem idzie do intensywniejszego dopływu tlenu do krwi. Polecenia godne są letnie lub zimne niasiadówki z regularnym masażem odbytu podczas ich stosowania. Ponieważ hemoroidy są ściśle związane z nawykowemi zaporami, należy te ostatnie zwalczać i to raczej odpowiednią dietą niż lekarstwami.

Jeść niezbyt szybko i potrawę dobrze przeżuwać. Przed snem zjadać surowe owoce, zapijając je łykiem zimnej wody. Taką samą ilość wody należy wypijać rano naczczo. Po stolcu wycierać odbył dobrze watą lub bibulką, nigdy zaś grubym papierem gazetowym.

Djeta o ile możności z przewagą roślinną, owocami, mlekiem, chlebem razowym przynajmniej raz dziennie.

Dla pobudzenia narządów trawiennych należy przyjmować do 1 łyżeczki kawowej codziennie wieczorem **Tonicum liennale**. Wpłyne to bezwarunkowo na uregulowanie stolca, przyczem dla leczenia samych hemoroidów należy stosować **Aescules oplx.**

**i Hamamelis oplx.** 3—5 razy dziennie po 15—30 kropli na łyżce przegotowanej wody naprzemian po sobie, t. zn. **Aesculus oplx.** przyjąć n. p. rano, po 2 lub 3 godzinach **Hamamelis oplx.** po dalszych 2 lub 3 godzinach **Aesculus oplx.** przez przeciąg dłuższego czasu aż do zupełnego wyleczenia cierpienia.

Równocześnie dla wyzbycia się swędzenia odbytu, oraz stanów zapalnych śluzówki odbytnicy należy polecać wcieranie **Ungt. Hamamelidis**, a przy bólach, krwawieniach i t. p. przykrych objawach bezwarunkowo zalecać oryginalne **Suppositoria Hamamelidis** rano i wieczorem.

Ten sposób leczenia pozwala na wyzbycie się hemoroidów i to stosunkowo w dość szybkim czasie oraz bez zabiegów operacyjnych, które mimo wszystko zwykle dają bardzo przykre i bolesne nawroty.

Pytanie Nr. 4 (Pan J. z Kielc)

**Jaki z nowych środków stosować można skutecznie przy sklerozie?**

Odpowiedź Nr. 4.

Przy sklerozie należy dbać przede wszystkim o uregulowanie żołądka przez pobudzenie czynności tak jelit jako też wszystkich gruczołów trawiennych, co osiągnąć można łatwo przez stałe podawanie preparatu **Teapulvina** po pół łyżeczki kawowej codziennie wieczorem lub **Tonicum liennale** również po pół łyżeczki kawowej codziennie wieczorem. Samą sklerozę zwalcza pewnie **Anti-Arterio-Calcin** podawany w tabletkach lub proszku 3—4 razy dziennie na końcu noża lub 1—2 tabletek. Środki te nie wywołują ubocznych objawów, jak to ma miejsce przy leczeniu sklerozy jodem i jego przetworami.

Pytanie Nr. 5. (Felczer W. z Warszawy)

**Jak leczyć systemem Dra Madausa podagrę?**

Pytanie Nr. 6. (Pan K. z Częstochowy)

**Jakie leki polecać przy kamicy nerkowej i piasku pęcherzowym?**

Pytanie Nr. 7. (Pan R. z Warszawy)  
**Jak przeprowadzać leczenie wola?**

Odpowiedzi na powyższe pytania ukażą się w następnym numerze „Przeglądu”. Wszystkich Kolegów Praktyków prosimy o nadesłanie na powyższe pytania odpowiedzi, opartych na własnym doświadczeniu do dnia 20 marca br. do Redakcji „Przeglądu Felczerskiego” Warszawa, Złota 30.

### **W sprawie Kalendarza Felczerskiego.**

Wobec niewielkiej ilości nadesłanych pieniędzy wydawnictwo Kalendarza Felczerskiego uległo znacznej zwłoce, wskutek czego projektuje się go wydać w roku przyszłym, przymusowa zwłoka w wydawnictwie wyjdzie na dobre o tyle, że będzie on obszerniej opracowany.

Koledzy którzy nadesłali pieniądze na rachunek kalendarza otrzymają go w roku przyszłym, życzący zaś sobie zwrotu przysłanych pieniędzy zechcą zawiadomić o powyższem administrację „Przeglądu Felczerskiego”.

### **SPROSTOWANIE.**

W uzupełnieniu protokołu umieszczonego w Nr. 2 „Przeglądu” na stronie 6-iej w 5 wierszu u góry winno być: Zostali wybrani kol. Kurkowski, Warnowski, Rosiak, Pol i red. Zebecki.

W tymże Nr. na str. 7-iej wiersz 19 u góry winno być:

kol. Pol z Łodzi przedstawił zebrany etc. etc.

Omyłki te nastąpiły wskutek przeoczenia w drukarni co niniejszem prostujemy.

Po zmarłym felczerze, który miał dużą praktykę, jest do sprzedania czteropokojowy, drewniany, dobrze urządzonej domek w Kamieńczuku, oddalonym 55 klm. od Warszawy, a **5 klm. od stacji kolejowej i pocztowej Wyszków**. Bliższych informacji udziela p. Józefa Czajkowska w Kamieńczuku poczta **Wyszków**.

Po zmarłym ś. p. Kol. Woźnickim, który się cieszył olbrzymią praktyką w Koluszkach pozostał jego gabinet przyjęć z oddzielnem wejściem w domu własnym. Poszukiwany jest zdolny kolega, który mógłby objąć tę samodzielną placówkę. Mieszkanie zapewnione. Bliższych informacji co do warunków objęcia tej placówki zasięgnąć można w Zarządzie Głównym C. Z. F.

### **WYDAWNICTWA NADESŁANE.**

Ukazała się książka *Dr. Józefa Kowarschik'a* p.t. **Diatermja** w tłumaczeniu Dr. Edmunda Zborowskiego, nakładem firmy W. Makowski, Zakłady Elektromedyczne. Obszerniejszą recenzję zamieścimy w następujących numerach.



**U W A G A !****K O M U N I K A T .****U W A G A !**

Do wiadomości Szanownych Kolegów miejscowych podajemy, iż

**KOMISJA MIĘDZYZWIĄZKOWA  
KULTURALNO - ARTYSTYCZNA****Warszawa, Chmielna 49 m. 35, tel. 127-20**

wydaje członkom Związku bilety ulgowe do teatrów i kin po okazaniu legitymacji członkowskiej, lub powołaniu się na rejestr Nr. 266.

**WIADOMOŚĆ W SEKRETARJACIE ZWIĄZKU.**

---

---

Wydział Powiatowy  
Sejmiku w Przasnyszu

OGŁASZA

K O N K U R S

**DOZORCY SANITARNEGO**

z poborami wg. XI-tej grupy płac urzęd. państw. Posada do objęcia zaraz lub 1-go kwietnia 1929 r. Pożądane świadectwo z ukończenia kursu dla Dozorców Sanitarnych przy Państwowej Szkole Higjeny względnie szkoły felczerskiej jak również znajomość prowadzenia kancelarji.

Oferty z odpisami świadectw nadsyłać pod adresem Wydziału Powiatowego w Przasnyszu do dnia 15 marca 1929 roku.

Przewodniczący Wydziału Powiatu

STAROSTA:

(—) St. Morawski.

## Kącik humoru.

### PACJENCI PISZĄ:

*Szanowny Panie Doktorze!*

*Posyłam Panu dwie buteleczki. W jednej mieści się to, co Pan Doktor kazał przysłać do zbadania, w drugiej własnej roboty wino jako podarunek za trudy. Sądzę, że Pan Doktor odróżni jedno od drugiego...*

*...zawiadamiam Pana Doktora, że medycyna wyszła przezemnie bez skutku. Ponieważ Pańskie trudy wcale nie pomogły i w przelyku wciąż mnie boli, zaczynam znowu pić wódkę...*

*...list ten piszę samymi mdłościami. Robi mi się pusto w mózgu, przednią część głowy mam wydętą, czasem jestem zupełnie bezmyślny a czasem zdaje mi się jakby mnie ktoś po głowie chciał walić. Proszę o pomoc w tym kierunku...*

*Panie Doktorze!*

*Ponieważ nie mogę się u Pana zjawić ustnie, posyłam tedy mój stan pisemnie. Jestem zupełnie żółciowy, a w głowie mam całkiem dziko. Pozatem mam zastój w płętach i fantazję w nocy. Na tę fantazję muszą być przeciw jakieś krople. Proszę mi je tedy przysłać, a jeżeli Pan Doktor sądzi, że jestem już zupełnie stracony, to proszę się samemu pofatygować...*

*Wielmożny Panie Doktorze!*

*Piękne pozdrowienie od Katarzyny Kądziołek i kazała Panu powiedzieć, że jest strasznie spuchnięta. Ból zaczyna się w prawym kciuku u nogi, potem idzie przez krzyżę pod pachę do łopatki i t. d. Swistanie we środku jest straszne. Czyby się Pan nie mógł do tego przyczynić?*

*...jeśli takich listów oryginalnych otrzyma lekarz kilka — czy dziwnem jest, że nie zawsze jest w stanie zaordynować odpowiednie lekarstwo???*

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY

**J. ZAWODNIKA**

WARSZAWA, ORLA № 5a. TELEFON № 196-14.

WYKONYWA:

Aparaty lecznicze (system Hessinga), ręce i nogi sztuczne, gorsety prostujące, także bandaże rupturowe, pasy brzuszne i t. p. Specjalny oddział obuwia ortopedycznego do aparatów, do krótkich nóg, dla cierpiących na płaską stopę (płafus), na odciski, nogi guzowate i inne zboczenia.

**Wszystko wykonywa się według ostatnich**

— — wymagań ortopedji chirurgicznej. — —

## Zarząd Główny Związku

uprasza Sz. Kolegów, którzy otrzymali swego czasu

„Zbiór przepisów prawnych” i „Spis Felczerów”

a dotychczas opłaty w sumie 3 zł. 20 gr. i 1 zł. 50 gr. nie uiścili, by zechcieli jaknajrychlej to uskutecznić.

MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ i MĘZKIEJ  
**EDWARDA** PL. BANKOWY 9.  
 TELEFON 81-40.

POLECA:

KOSZULE  
 KRAWATY  
 SKARPETKI  
 PÓNCZOCHY i t. d.

Na dogodnych warunkach za okazaniem legitymacji członkowskiej.

**!! WYSTRZEGAĆ SIĘ FALSYFIKATÓW, KTÓRE SĄ W SPRZEDAŻY !!**

Każdy ułamek prawdziwej czekolady przeczyszczającej posiada napis „Drastin Lubelski”  
**WE WSZYSTKICH WYPADKACH ZAPARCIA WYWOŁUJĄ ŁAGODNE DZIAŁANIE  
 CZYSZCZĄCE BEZ BÓLU I OBJAWÓW UBOCZNYCH  
 CZEKOLADKI**

**DRASTIN**

**LUBELSKI**

najchętniej przyjmowane przez dorosłych i dzieci.

Wytwórca: aptekarz **JÓZEF LUBELSKI**, w Warszawie, ul. Długa 16, tel. 109-55.

Zapobiega i leczy miażdżycę tętnic (ARTERIOSKLEROZĘ),  
 poprawia i reguluje czynności serca, usuwa obrzęki zwłaszcza  
 w tych przypadkach, w których środki nasercowe okazały się

bezsilne.

ORYGINALNY  
**SKLEROLSYROP**

Profesora D-ra

**VLAD. MLADEJOWSKY'EGO!!**

przyrządzany pod postacią syropu (roczyn krzemianu sodu  
 w Extr. Droserae), wyrobu „MARIATHERMA” Sp. Akc.  
 MARIENBAD.

**DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH.**

Literaturę i próby wysyła na żądanie firma:

**JÓZEF BRESZEL i S-ka**, Spółka Komandytowa  
 Warszawa, Świętokrzyska 35.



**HYDROPIPEROL „EGE“** niezawodny preparat przeciwkrwotoczny do użytku wewnętrznego 3 — 4 razy dziennie po 30 — 40 kropli na dawkę, znakomite odezwy w prasie naukowej całego świata.  
**Żądać jedynie w opakowaniu oryginalnem.**

**JODOPEPTON „EGE“** najlżej strawny i najskuteczniejszy preparat organicznego jodu używany w kroplach do wewnątrz, nadaje się przeto do dłuższej i systematycznej kuracji.

Dawkowanie: 2 razy dziennie po 10 — 20 kropli z wodą, mlekiem i winem (po jedzeniu).

**KRESOTON „EGE“** przeciw wszelkiego pochodzenia dolegliwościom płucnym. Sposób użycia: 3 razy dziennie łyżkę stołową w gorącej herbacie lub stosownie do wskazań lekarza, dzieciom odpowiednio mniej.

Flakon zawiera ca 250 gr.

Opakowanie kasowe po 100 gr.

**BALSAM JAPOŃSKI** (Ungt. methyli salicylici c. mentholo et camphora). Używa się w ostrym i przewlekłym gościcu, artretyzmie, nerwobólach głowy i stawów.

**FERROTAN „EGE“** płynny przetwór żelaza o lekko aromatycznym zapachu i przyjemnym słodkim smaku z zawartością 0,2% — 0,23% żelaza metalicznego.

Próby i literaturę wysyła się na żądanie.

**FABRYKA CHEMICZNA „EGE“, B. SOBORSKI i S-ka**  
 Sp. z ogr. odp.

**Warszawa, ul. Burakowska 15, telefon 222-03.**

**WYRÓB KRAJOWY**

PRÓBKI NA ŻĄDANIE

**WYRÓB KRAJOWY**

NAJLEPSZY DO OPATRUNKÓW  
JEST PLASTER KAUCZUKOWY

# ZINKOPLAST

LEPKI, TRZYMA MOCNO,  
NIE DRAŻNI SKÓRY,  
NIE WYSYCHA, LICZNE UZNANIA.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Dr. Behryng i S-ka Bydgoszcz, Fabryka Artykułów Opatrunkowych  
 skład konsygn. Warszawa, Sienna 87, m. 44, telefon 331-31.

**WYRÓB KRAJOWY**

PRÓBKI NA ŻĄDANIE

**WYRÓB KRAJOWY**